

# BEKA KSH, SUMIENIE

Jej zaszkłone oczy docenię  
Wtedy kiedy stracę ją i wzrośnie pragnienie  
Tone w alkoholu gryzie sumienie  
Wtedy kiedy w moim telefonie połączenie  
Ona dzieli mój ból moje szczęście  
Znowu porobiony latam do rana na mieście  
Nienawidzę siebie ona wady widzi we mnie, pod tym samym niebem znowu łapię ją za rękę

Flakko goni flakoney jej chyba po mnie  
Nie ma tego złego lej lej to zapomnę  
Ciagle to samo ciągle za mało się upomne  
To co było moje jeszcze dzisiaj wróci do mnie  
Czemu twe pretensje znowu skierowane do mnie?  
Nie nie jestem pijany tylko napierdolony  
I nawet nie mam ochoty gdy slota ubywa floty, się kłócić z tobą o głupoty  
Mijam ją ale to nie to, w moim pojebanym świecie mam lot  
Makijaż na deszczu jej spływa no i nawet nie wiem co ona w sobie ukrywa  
Palę sobie splifa tak jak Khalifa, ona wygląda tak jak Khalifa  
I obrała kurs na loda, jakby się bawiła w titanica

Tak jak ty lubie zapominać  
Lubie zapominać  
Tak jak ty  
Wale sobie klina  
Wale sobie klina

Jej zaszkłone oczy docenię  
Wtedy kiedy stracę ją i wzrośnie pragnienie  
Tone w alkoholu gryzie sumienie  
Wtedy kiedy w moim telefonie połączenie  
Ona dzieli mój ból moje szczęście  
Znowu porobiony latam do rana na mieście  
Nienawidzę siebie ona wady widzi we mnie, pod tym samym niebem znowu łapię ją za rękę